

Wotum nieufności dla premier Liz Truss

18 października 2022

Czy dni Liz Truss w roli premiera brytyjskiego rządu są już policzone? Władzom Partii Konserwatywnej miał zostać przekazany list podpisany przez 100 posłów torysów. Żądają oni głosowania nad wotum nieufności dla szefowej rządu. Na przeszkodzie takiego rozwiązania stoi partyjny regulamin, ale wydaje się, że sytuacja obecnej premier staje się coraz trudniejsza...



Niemal wszystkie brytyjskie portale i dzienniki, od prawa do lewa, między innymi m.in. „The Times”, „Daily Mail” i „The Guardian” donoszą o rychłej próbie odwołania szefowej rządu. Liz Truss pełni swoje obowiązki jako premier UK zaledwie od nieco ponad miesiąca, konkretnie od 6 września 2022, ale jej podejście do polityki fiskalnej i propozycje zmian podatkowych w sposób druzgocący wpłynęły na stabilność brytyjskiej waluty i prognozy ekonomiczne. W desperackiej próbie ratowania swojego stanowiska, premier Truss odwołała odpowiedzialnego za mini-budżet Kwasię Kwartenga, powołała nowego kanclerza skarbu w osobie Jeremy`ego Hunta, który wczoraj, 17

października 2022 rakiem wycofał się z zapowiadanych wcześniej zmian. Dla wielu torysów to jednak zbyt mało i domagają się głowy (mówiąc metaforycznie!) swojej przełożonej...

Według doniesień „Guardiana” w dniu wczorajszym szefowi 1922 Committee Sir Grahamowi Brady`emu miał zostać przekazany list z żądaniem przeprowadzenia w klubie poselskim głosowania nad wotum nieufności dla Liz Truss. Miało się pod nim podpisać ponad 100 torysów, co jest liczbą znacznie większa od wymaganej. Jednak na przeszkodzie odwołania urzędującej pani premier stoi regulamin Partii Konserwatywnej. Według niego każdy nowy szef rządu ma zagwarantowany okres ochronny na czas 12 miesięcy.

Regulamin, jak regulamin, może zostać zmieniony, ale w jaki sposób szefowa rządu może w obecnej sytuacji zostać odwołana ze swojego stanowiska? Istnieje kilka sposobów. Przede wszystkim, Liz Truss może po prostu sama zrezygnować. Byłoby to z pewnością najlepsze wyjście dla wewnątrzpartyjnej opozycji, ale przekonanie pani premier, że jej odejście będzie najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich, z pewnością łatwe nie będzie.

Istnieje również o wiele bardziej radykalne wyjście, a mianowicie zarządzenie przedterminowych wyborów. Pod wnioskiem o wotum nieufności dla całego rządu podpisałiby się z pewnością posłowie opozycji z politykami Partii Pracy na czele, ale decydując się na taki ruch, torysi ryzykują bardzo wiele. Patrząc na obecne notowania Partii Konserwatywnej, całkiem możliwe jest, że straciliby po prostu władzę, tym samym takie wyjście zdaje się mocno nieprawdopodobne.

Tymczasem, w dniu wczorajszym premier Truss udzieliła wywiadu dla BBC. Szefowa rządu przeprosiła za popełnione błędy, ale jednocześnie zapewniła, że nie zamierza się poddawać i jest gotowa nie tylko rządzić dalej, ale także stać na czele Partii Konserwatywnej podczas kolejnych wyborów. „Chcę wziąć odpowiedzialność i powiedzieć przepraszam za błędy, które

zostały popełnione. Chciałam działać, ale po to, aby pomóc ludziom w ich rachunkach za energię, aby zająć się kwestią wysokich podatków, ale poszliśmy za daleko i za szybko. Uznaję to” – komentowała Liz Truss. Liderka torysów przyznała, że czas jej rządów nie był idealny, ale rezygnacja w tym momencie nie byłaby odpowiednim krokiem. „Istotne jest to, że zostałam wybrana na to stanowisko, aby realizować program dla kraju. Stoimy w obliczu bardzo trudnych czasów. Po prostu nie możemy sobie pozwolić na spędzanie czasu na rozmowach o Partii Konserwatywnej, a nie na tym, co musimy dostarczyć. To jest moje przesłanie do moich kolegów” – dodawała, jak cytujemy za PAP-em.

Przypomnijmy, już od zeszłego tygodnia w kuluarach mówi się wręcz o potencjalnym spisku wymierzonym w premierostwo Liz Truss. Według doniesień brytyjskich mediów potencjalnie na czele sojuszu wewnątrz partii mieliby stanąć Rishi Sunak oraz Penny Mordaunt, a więc główni oponenti premier Truss podczas ostatnich wyborów lidera Partii Konserwatywnej. Z kolei ostatnio pojawiła się również kandydatura Bena Wallace`a na premiera. Wygląda na to, że wpływowi torysi poważnie dyskutują o zastąpieniu premier Truss politykiem, który byłby „kandydatem jedności” i właśnie szef resortu obrony doskonale by się na niego nadawał.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Zdjęcie: [UK Government](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: PolishExpress.co.uk